KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik yczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. | SOSNOWIEC, WTOREK 7 PAŹDZIERNIKA 1930 ROKU. | Nr. 231.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Czołowe kandydatury do Sejmu i Senatu

na listach państwowych.

LISTA STR. NARODOWEGO.

WARSZAWA, 6.10. (Tel.wł.). Dziś Stronnictwo Narodowe złożyło na ręce generalnego komisarza wyborczego państwową listę kandydatów do Sejmu i Senatu. Lista kandydatów do Sejmu obejmuje ogółem 55 nazwisk.

Listę rozpoczynają: Wojciech Trąmpczyński, Roman Rybarski, Aleksander Dębski, Aleksander Zwierzyński, Gabrjela Balicka, Stanisław Stroński, St. Jasiukowicz, Karol Wierczak, St. Zieliński, b. konsul generalny w Berlinie, Mikołaj Osada.

Na dalszych miejscach są nazwiska: St. Rymar, Artur Michael, prezydent m. Będzina i Mieczysław Kuliński, generał w stanie spoczynku.

DO SENATU.

Państwowa lista Stronnictwa Narodowego do Senatu obejmuje ogółem 17 nazwisk. Pierwsze miejsce zajmuje St. Głąbiński, następnie Joachim Bartoszewicz, publicysta, Józefa Szebeko, przewodnicząca N. O. K., ks. Feliks Olt, Romuald Paczkowski, prof. uniwersytetu poznańskiego, Władysław Dobrzyński, Michał Siciński.

LISTA CENTROLEWU

Lista sejmowa Centrolewu obejmuje 100 nazwisk. Na pierwszem miejscu marsz. Ignacy Daszyński, następnie Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie), Jan Dąbski (Stronnictwo chłopskie), Wincenty Witos (Piast), J. Jankowski (N. P. R. prawica), Liebermann (P.P.S.), St. Wrona (Str. chłopskie), Michał Róg (Wyzwolenie), Kiernik (Piast), Leśniewski (N. P. R.).

LISTA B. B.

Lista sejmowa B. B. obejmuje 100 nazwisk. Na pierwszem miejscu Józef Piłsudski, dalej Walery Sławek, Kazimierz Świtalski, Al. Prystor, Jan Piłsudski, gen. Sławoj-Składkowski, Jakób Bojko, Adam Koc, St. Car, Wacław Makowski.

WSRÓD ŻYDOW.

Sjoniści zgłoszą listę dopiero we wtorek. Po długich naradach i nieporozumieniach sjoniści małopolscy zdecydowali się ostatecznie pójść razem z ogólnym sjonistycznym blokiem wyborczym.

Stronnictwa ortodoksyjne, kupcy żydowscy, rzemieślnicy i t. d. utworzyli ogólno żydowski narodowy blok gospodarczy.

Ponadto są jeszcze żydowskie listy Bundu i Poalej Sjon lewicy.

Na czele listy sjonistów stoi Grinbaum, na czele bloku gospodarczego rabin Szorockin z Łucka, a na czele listy Bundu p. Erlich.

Prócz tego niektórzy żydzi znajdują się na liście B. B. Między innymi Minceberg Jakób z Łodzi i W. Wiślicki.

NUMERACJA LIST.

L[illegible]a narodowa zgłoszona została jako czwarta zkolei. Stosownie do art. 60 ustęp 2 ordynacji wyborczej listy kandydatów mają być oznaczone numerami porządkowemi według kolejności ich składania.

Według jednak informacyj otrzymanych od generalnego komisarza wyborczego ostateczne oznaczenie list numerami nastąpi dopiero na posiedzeniu głównej komisji wyborczej po rozpatrzeniu ważności zgłoszonych list tak, że wrazie unieważnienia którejś z list może nastąpić przesunięcie numerów.

Rrzemieślnicy wobec wyborów

UCHWAŁA ZJAZDU Z CAŁEJ POLSKI

WARSZAWA, 6.10. Prezydjum wszechpolskiego zjazdu delegatów organizacyj rzemieślniczych podaje do wiadomości następującą uchwałę:

Zebrani w dniu 21 września 1930 r. na Wszechpolskim zjeździe delegatów organizacyj rzemieślniczych, przedstawiciele świata rzemieślniczego chrześcijańskiego, wyraziciele idei narodowej, deklarują swą akcję wyborczą do Sejmu i Senatu R. P. z listą Stronnictwa Narodowego, które daje gwarancję obrony spraw: narodowej, chrześcijańskiej, gospodarczej i rzemieślniczej.

PO KATASTROFIE STEROWCA R 101.

DALSZE WSTRZĄSAJĄCE SZCZEGOŁY.

Na stronicy 3 podajemy wiadomość o katastrofie sterowca angielskiego R. 101. A oto dalsze szczegóły.

PARYŻ, 6.10. Inż. Leach, który wyszedł z katastrofy jedynie z ciężkiemi poparzeniami rąk, złożył dokładny opis ostatnich minut przed katasrofą.

— Zaraz po północy pasażerowie i cała załoga spała już, z wyjątkiem 12 ludzi, którzy mieli wyznaczoną nocną służbę. Załogą kierowałem ja.

W każdej z 5 gondoli motorowych znajdował się jeden oficer, który czuwał nad funkcjonowaniem motorów. Radjotelegrafista regularnie co 10 minut dawał sygnały.

O godz. 1.50 została nadana ostatnia depesza, którą przejęła radjostacja w Beauvais.

W tylnych kabinach, prócz komendanta i nawigatora znajdowało się czterech ludzi, którzy pełnili straż na sterowcu. Na krótko przed Beauvais zaskoczyła nas gwałtowna burza. Potężne uderzenia wichru rzucały sterowcem na wszystkie strony.

Mimo to nie czułem żadnej obawy, miałem pełne zaufanie do solidnej konstrukcji balonu i leciałem dalej według wytkniętego kursu.

Kiedy przelatywaliśmy nad Beauvais była dokładnie godzina 1 min. 40. Miałem wrażenie, że sterowiec się chwieje i że posuwamy się zbyt powoli naprzód, że zaczynamy kołować.

O godz. 1 min. 45 nasza radjostacja nawiązała kontakt z paryskiem lotniskiem Le Bourget. Stamtąd doniesiono nam, iż znajdujemy się w odległości 2 kilometrów na południe od Beauvais.

Szukałem miasta, nie wiedząc w jakiej wysokości nad ziemią lecimy. Wiatr stale się wzmagał, próbowałem z nim walczyć, lecz spychał nas coraz niżej. Wkrótce padać zaczął ulewny deszcz, który znacznie zwiększył wagę sterowca.

Równocześnie że strachem stwierdziłem, że nie jestem już panem sterów balonu. Mimo największych wysiłków wicher spychał nas wciąż wdół, kilkakrotnie próbowałem balon podnieść; dwa razy mi się udało.

Potem nastąpił gwałtowny wstrząs przód sterowca uderzył o ziemię. W tym samym momencie nastąpił straszny wybuch i jasne płomienie buchnęły z korpusu sterowca.

Rzuciłem się natychmiast poprzez konstrukcje metalowe w stronę wyjścia, gdy wtem zewsząd otoczyły mnie płomienie.

Rzuciłem się naoślep naprzód z piekła płomieni. Od tej chwili nic nie pamiętam nic, panowanie nad sobą odzyskałem dopiero, gdy znalazłem się na polu, poza niebezpieczeństwem.

Natychmiast też mimo ciężkich ran przystąpiłem razem z przybyłymi do akcji ratunkowej, wskazując rozmieszczenie poszczególnych pasażerów i ludzi załogi.

PRZYCZYNA KATASTROFY.

LODYN, 6.10. Wiadomość o katastrofie sterowca R. 101 zaciążyła nad atmosferą całej Wielkiej Brytanji. Na budynkach publicznych wiszą chorągwie, pokryte kirem. Ulice wypełniają tłumy, kupujące specjalne wydania dzienników.

Telegram korespondenta Reutera z Beauvais stwierdza, iż jest już niewątpliwem, że nastąpił wybuch wodoru, nie zaś materjałów pędnych sterowca.

W wywiadzie z korespondentem Reutera główny mechanik Leech oświadczył, że w chwili katastrofy wszyscy na pokładzie spali z wyjątkiem wartownika i pilota. Motory funkcjonowały doskonale. Sterowiec walczył z burzą i ulewnym deszczem, przyczem trzy razy gwałtownie się pochylił, aż wreszcie gwałtowny podmuch wiatru rzucił go o ziemię. W tejże chwili nastąpił wybuch.

Operator radjowy Disley nie przypomina sobie nic. Obudził się już leżąc na ziemi. Jak się zdaje, sterowiec znalazł się w samym środku burzy, gdzie popchnął go gwałtowny wiatr, przyczem w ciemnościach uderzył o niewielki pagórek.

47 OFIAR.

PARYŻ, 6.10. Ciała 47 ofiar katastrofy wystawione w specjalnie wystawionej kaplicy w merostwie miasta Beauvais. Ludność tamtejsza, głęboko wzruszona rozmiarami katastrofy, współpracowała w dekorowaniu kaplicy, znosząc kwiaty i flagi.

Próba rozpoznania ofiar, dokonana w obecności attache lotniczego brytyjskiego, nie dała wyników.

DO ANGLJI.

LONDYN, 6.10. Zwłoki wszystkich ofiar katastrofy sterowca R. 101 zostaną przewiezione do Anglji na pokładzie jednego z angielskich okrętów wojennych. Do trumien zostaną złożone znalezione przy każdym trupie kosztowności i papiery, gdyż tylko w ten sposób można rozpoznać ofiary.

Naczelny dowództwa angielskich sił lotniczych, Sir John S. Almond, przyleciał dziś do Londynu i złożył radzie gabinetowej sprawozdanie z dotychczasowych dochodzeń w sprawie katastrofy.

WDOWY i SIEROTY.

CARDINGTON, 6.10. Dziwny zbieg okoliczności zaszedł w związku z tragicznym losem sterowca R. 101.

Oto w tym samym czasie, w którym sterowiec R. 101 uległ katastrofie, obudził się 1 i pół letni synek inżyniera E. W. Shorh'a i począł płakać i wzywać ojca.

Z pośród personelu sterowca, który zginął, najcięższy los dotknął dwie wdowy. Wdowa po maszyniście Masonie pozostała z 5 dzieci, wdowa po pierwszym sterniku Hunt ma 3 drobnych dzieci.

ROZŁAM W B. B. S.

na tle wyborów.

WARSZAWA, 6.10. (Tel.wł.). Jak donosi „Kurjer Czerwony" w B. B. S. do ostatniej chwili walczyły ze sobą dwa kierunki. Zwolenników sojuszu wyborczego z B. B. i zwolenników samodzielnej listy.

Zwycieżyli zwolennicy samodzielności pod wodzą b. posła Jaworowskiego. W związku z tem odrzucili propozycję kandydowania b. posłowie: Marjan Malinowski (Wojtek), b. prezes klubu poselskiego Juljan Smulikowski i Antoni Pączek.

Wobec tego pierwsze miejsca na liście państwowej P. P. S. d. fr. rew. zajmą: Rajmund Jaworowski, Praussowa, Wacław Preis, Medard Downarowicz, Zygmunt Gardecki, Szczypiorski, Biniszkiewicz.

Fałszywy alarm rozłamowy

w Stronnictwie Chłopskiem.

WARSZAWA, 6. 10. (Tel. wł.). Półurzędowa ajencja „Iskra" ogłosiła dziś sprawozdanie z Rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. Wedle tej relacji Rada naczelna, zebrana w dniu 6 bm., miała się opowiedzieć za B. B. i za wystąpieniem z Centrolewu, oraz za wykluczeniem ze Stronnictwa Jana Dąbskiego, Walerona i Wrony.

Odpowiadając na ten komunikat prezes Rady naczelnej p. Waleron, wystosował komunikat, w którym oświadcza, że wszystkie wiadomości o rozłamie są nieprawdziwe. P. Waleron przedstawia sprawę w ten sposób, że odbyło się zebranie kilku b. członków Stronnictwa chłopskiego, sprowadzonych do Warszawy za bezpłatnemi biletami kolejowemi. Ludzie ci są usunięci ze Stronnictwa i przeważnie są to zawiedzeni kandydaci.

Rady naczelnej władze nie zwoływały, zatem ogłoszenie uchwał niema żadnego znaczenia.

Ochrona czystości wyborów

w praktyce administracyjnej.

W Miechowie zaszedł wypadek, który jest jaskrawą ilustracją, w jaki sposób władze mają zamiar stosować znowelizowaną dekretem Prezydenta ustawę o ochronie czystości wyborów, którą Sejm uchwalił, by zapobiedz nadużyciom wyborczym władz, a dekret zasadniczo zmienił.

Na 5 października wyznaczony został w Miechowie powiatowy zjazd delegatów Stronnictwa Chłopskiego. Zjazd ten został w ostatniej chwili odwołany przez Centralny Komitet wykonawczy Stronnictwa z powodu wiadomości o zamierzonem jego rozbiciu przez bojówki. Po wody odwołania zjazdu wytłumaczono w ulotce, którą podpisał b. pos. Waleron z ramienia C. K. W. Stronnictwa Chłopskiego, zaznaczając, „że wrogowie Stronnictwa Chłopskiego starają się rozbijać zebrania".

Ulotkę tę starosta w Jędrzejowie skonfiskował, a b. posłowi Waleronowi wytoczono dochodzenie karne z art. 5 ustawy o chronie wyborów, mówiącego o... podstępnem przeszkadzaniu odbycia się zebrania przedwyborczego. Artykuł ten przewiduje karę do 5 lat więzienia.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hlawskiego:
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 1
w Dąbrowie Górn. 3-go Maja 4
w Zawierciu, Paderewskiego 7
w Roździeniu, Marsz. Piłsudskiego 45
w Grodźcu, Narutowicza 9
w Czeladzi, Rynek 8.

W 24 dniu ciągnień V klasy padły następujące wygrane:

Zł. 1.000 — na Nr. 206697
Zł. 500 — na N-ry: 51716 199757

oraz stawki po **zł. 250** — na n-ry: 2403 2430 9259 11694 42267 42296 47201 47242 74639 74696 92870 109407 109419 109495 113768 127342 144379 154733 154737 155982 155991 159345 159553 163852 163871 163880 167180 176624 177086 177925 177927 177950 178527 179268 180921 180992 182729 192122 194526 194553 195953 195984 198655 198679 198688 201011 203690 206655.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V kl., które trwać będą do dnia 14 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach firmy Józef Hlawski.

—

Zł. 50.000 — Nr. 115887.
Zł. 20.000 — Nr. 132614.
Zł. 15.000 — N-ry: 125206 187909.
Zł. 10.000 — Nr. 67734.
Zł. 5.000 — N-ry: 17334 90756 129592.

Zł. 3.000 — N-ry: 21801 22280 90816 102302 129295 131013 154650 170218.

Zł. 2.000 — N-ry: 9641 43607 49025 64366 72049 74832 99982 127252 169621.

Zł. 1.000 — N-ry: 23493 35777 46315 53162 57187 57762 60706 69337 70940 71291 72815 76961 91305 93918 111957 112424 121197 132110 137672 138841 142292 146328 162308 162770 162943 170865 176749 276317 200530 202913 296697 209794.

PRZEGLĄD PRASY.

Administracja państwowa

Prof. B. Wasiutyński zamieścił w „Kurjerze Poznańskim" artykuł na temat administracji państwowej, podkreślając konieczność reform, do których dąży w swoim programie obóz narodowy. Pisze więc prof. Wasiutyński:

Wzgląd na łatwe osiągnięcie doraźnych wyników, celu wyznaczonego, sklaniać może biurokrację do niezbyt skrupulatnego liczenia się z prawem. Zwłaszcza w Polsce zasada, że administracja jest wykonywaniem prawa, nie zdołała się jeszcze zakorzenić. Tem konieczniejsza jest kontrola nad przestrzeganiem przez urzędy przepisów prawa przez niezawisłe sądy. Obecny ustrój sądownictwa administracyjnego, istnienie tylko jednej instancji kasacyjnej, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, kontrolę tę niesłychanie ogranicza, ponieważ wyroku Trybunału zapadają dopiero po ubywie szeregu lat od chwili wydania decyzji przez władze administracyjne, co bardzo zmniejsza praktyczne znaczenie wyroków dla poszkodowanych i zniechęca do wnoszenia skarg. Jest przeto rzeczą niezbędną jak najrychlejsze wprowadzenie niższych sądów administracyjnych, jak również zapewnienie, by władze administracyjne stosowały wykładnię przepisów prawnych, ustaloną przez wyroki sądowe.

Nie mniej poważne znaczenie dla utrwalenia praworządności w administracji ma przez Konstytucję zapowiadziana, ale nie zrealizowana, zasada, że państwo i urzędnicy obowiązani są do wynagrodzenia szkód wyrządzonych obywatelowi przez niezgodną z prawem działalność administracji. Należyte zorganizowanie dochodzenia tych szkód na drodze sądowej działa hamująco na objawy lekceważenia prawa przez urzędy.

Prof. Wasiutyński stwierdza, że odpowiednio zorganizowany aparat administracyjny spełnia doniosłą rolę w okresach trudności, w jakich nieraz znajduje się państwo. Tak np. Niemcy przebrnęły szczęśliwie przez katastrofę polityczną po przegranej wojnie dzięki walorom swej biurokracji.

Do osiągnięcia tej wartości trzeba wszakże odpowiednich warunków, wytworzenia się dodatnich tradycyj, ożywiających warstwę urzędniczą. Warunkami zasadniczemi jest poczucie godności i zdobycie autorytetu. Poczucie godności upada, a miejsce jego zajmuje serwalizm, jeżeli urzędnik nie ma pewności, że będzie ceniony wyłącznie według swego przygotowania i działalności fachowej, że los jego nie zależy od względów ubocznych. Tembardziej, gdy urzędnik żyje w trudnych warunkach materjalnych.

I dalej:

Nie może zapanować zdrowy duch obywatelski w szeregach urzędniczych, jeżeli grozi urzędnikowi rujnujące go pod względem materjalnym, często rozbijające życie rodzinne, przerzucanie z jednej niepewności do drugiej, albo zwolnienie ze służby państwowej poprzez etap przeniesienia w stan nieczynny. Zabezpieczenie stałości stanowisk, zapewnienie względnej nieusuwalności urzędników jest postulatem, bez którego nie można myśleć o wytworzeniu wartościowej biurakracji.

Jeżeli nawet przyjąć, że są pewne stanowiska t. zw. polityczne, które muszą być obsadzone ludźmi zaufania rządu, to należy te urzędy wyodrębnić z ogółu urzędów (np. wojewodowie, starostowie), a pozostałym urzędnikom zapewnić konieczną stałość stanowisk. Zabezpieczeniem takiem byłoby postanowienie, że urzędnik może być usunięty ze służby państwowej jedynie w trybie postępowania dyscyplinarnego, przyczem to postępowanie dać powinno gwarancje niezależności i bezstronności.

Podpalenie folwarku

PRZEZ UCZNIÓW GIMNAZJUM

LWÓW, 6.10. — Policja aresztowała dwóch młodocianych podpalaczy — 17-letniego ucznia gimnazjum Turkowskiego pod zarzutem podpalenia folwarku w Horodyszczu oraz 18-letniego Wasyla Kardasza za podpalenie zabudowań folwarku dr. J. Landena w Rzeczycy (pow. Rawski) Kardasz zeznał, że do podpalenia namówili go jacyś trzej osobnicy.

Za swój zbrodniczy czyn otrzymał garść papierosów. Zachodzi podejrzenie, że działali w tym wypadku komuniści.

MEMORJAŁ MARSZAŁKA SEJMU
DO PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Marszałek Sejmu złożył w dniu 24 września rb. do rąk p. Prezydenta Rzeczypospolitej następujący memorjał, z którego podajemy niektóre ustępy:

Panie Prezydencie!

Wypadki ostatnich dni nakazują mi raz jeszcze zwrócić się do Pana, Panie Prezydencie. Wiele objawów naszego życia publicznego wskazuje na to, że Polska stanęła na skraju pochyłości, po której może się stoczyć w otchłań bezwładu i anarchji.

Dwuch zabitych, blisko stu rannych i setki aresztowanych z pośród tej warstwy narodu, z pomocą której Józef Piłsudski walczył o niepodległość i bronił Polski przed najazdem, zabitych, rannych i aresztowanych w demonstracjach przeciwko jego rządom — to poważne ostrzeżenie dla wszystkich, którzy żywią troskę o przyszłość kraju i którzy na swych barkach dźwigają odpowiedzialność za dalsze jego losy.

Napady bandyckie i samosądy potęgują ponury stan stosunków.

METODY RZĄDZENIA.

Stosowane od kilku lat metody rządzenia Polską, które dnia 14 września doprowadziły do przelewu krwi, gotowe wcześniej czy później doprowadzić państwo do groźnych wstrząsów i zupełnego rozprzężenia. Metody te bowiem w najważniejszych dziedzinach życia publicznego rozpętały siły niszczycielskie, nie wyzwalając wzamian żadnych sił twórczych. Każdy uczciwie myślący człowiek, z wyjątkiem zaślepionych fanatyków widzi to dziś i czuje, choć nie każdy odważa się mówić.

Łżenie i poniewieranie Konstytucji, a więc ustawy ustrojowej państwa, na którą się tak niedawno przysięgało, łamanie ustaw, które przedtem samemu się podpisywało, miotanie obelg i oszczerstw na ministrów i posłów, do których w tragicznych chwilach 1920 r. o pomoc się zwracało, nazywanie „narodem idjotów" narodu, którego bohaterstwem państwo się ratowało, rządzenie zapomocą policji i cenzury, które przed ćwierć wiekiem samemu się zwalczało, wszystko to niszczy w duszy miljonów obywateli zaufanie i miłość do państwa i jego urządzeń.

Czyż lud nie wie, że władza i godność urzędu Pana Prezydenta tylko z Konstytucji wyrasta i tylko na niej się opiera? Czyż przez poniżanie godności ludzkiej, deptanie poczucia i prawa, wolności i honoru, przez hodowanie tchórzów i służalców, czyż przez teror i wymysły prowadzi gdziekolwiek na świecie droga do obrony wolności kraju i do potęgi państwa.

Któż — na Boga — uwierzy, że ciągłe życie nienawiścią do ludzi i instytucyj, przesycanie nią całego życia publicznego, robienie z tego nieszczęsnego uczucia motoru rządzenia i treści wystąpień publicznych, wzbudzi w polskim obywatelu przeświadczenie, że rząd myśli przedewszystkiem o nim, i że pracuje z całym wysiłkiem nad poprawą jego losu?

W państwie współczesnem, dźwiganem pracą, wolą i przywiązaniem miljonów oraz poczuciem godności i prawa obywatela, takiemi metodami długo rządzić nie można.

Przygnębienie lub zupełna na sprawy publiczne obojętność, niepewność jutra i nieufność we własne siły, zanik poczucia prawa i zapału do pracy, zniechęcenie do państwa i do jego rządów, wreszcie — ucieczka od życia publicznego tych, którzy swą myślą i uczuciem winniby dźwigać je wzwyż i opromieniać, oto dziś już widoczne, w dziedzinie moralnej, skutki tych kilku lat u nas stosowanych metod rządzenia.

OBRAZ ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Ale może zamiast tych osłabionych więzów duchowych i moralnych, łączących obywatela z państwem, wzmocniono więzy materjalne? Może poprawiono los mas pracujących, podniesiono dobrobyt kraju, uczyniono sprawiedliwszym podział dochodu społecznego? Może zbudowano tysiące szkół, niezbędnych dla rosnącego pokolenia? Może wybudowano sieć dróg, aby ułatwić komunikację i zbyt produktów kraju? Może wyrwano chłopa z rąk lichwiarza czy pośrednika, a robotnika z ciemnej nory mieszkaniowej? I t. p. Słowem — może rozwiązano choćby jedno z tych wielkich zagadnień społeczno- gospodarczych, które piętrzą się przed zmartwychwstałą Polską?

I to nie.

Wyciągnięto z życia gospodarczego przeszło miljard złotych w postaci nadwyżek budżetowych, zwiększając przez to ciężar podatkowy i zaostrzając kryzys pieniężny. Dopuszczono do olbrzymiego rozpięcia pomiędzy ceną produktów rolnych u producenta, a ceną płaconą za nie przez konsumenta.

Wybudowanie za dziesiątki miljonów gmachów reprezentacyjnych i wspaniałych dyrektorskich gabinetów, w niczem przecież nie zmniejszyło klęski mieszkaniowej setek tysięcy rodzin robotniczych i urzędniczych.

Wiele jest dowodów świadczących nietylko o ciężkiej doli klas pracujących, ale przedewszystkiem o bezplanowej karygodnie lekkomyślnie, a nawet nieraz wprost szkodliwej polityce gospodarczej rządów pomajowych. Znane są one z wystąpień organizacji gospodarczych, a nawet sejmowych, z prasy. Dziś „radosna twórczość" gospodarcza, podobnie jak „sanacja moralna" stała się równoznacznikiem czegoś wręcz przeciwnego. I tu działają siły rozkładowe i tu słabną więzy łączące obywatela z państwem.

RZĄD A ZMIANA KONSTYTUCJI.

Taki jest w kilku słowach bilans polityki rządów pomajowych. Są jednak jeszcze tacy, którzy usiłują usprawiedliwić całą tę, nie wiadomo o co i poco prowadzą walkę tem, że chodzi tu o zmianę konstytucji.

Niestety, i temu przeczy rzeczywistość.

Dla przeprowadzenia zmian Konstytucji miały rządy Pana Prezydenta wszelkie możliwości. Konstytucję przedstawicielstwo narodu zmieniło po wypadkach majowych w r. 1926. Cały projekt rządowy został wówczas przyjęty. Ba, jedno z potężnych wówczas stronnictw zaofiarowało znacznie więcej. Rząd tę ofertę odrzucił. W ciągu całego czasu trwania drugiego sejmu można było jeszcze przeprowadzić zmiany, które uważano za potrzebne. Ostatni zaś sejm przez usta przedstawicieli wszystkich niemal większych stronnictw wypowiedział się za zmianą konstytucji. W jesieni ub. r., jak Panu Prezydentowi dobrze wiadomo, nastąpiło nawet uzgodnienie zasadniczych punktów co do zmiany Konstytucji pomiędzy przedstawicielami stronnictw większości (oprócz PPS), a przedstawicielami stronnictwa rządowego. Pod hasłem tym został przez Pana Prezydenta powołany rząd prof. Bartla w grudniu roku ubiegłego. Sejmowa komisja konstytucyjna bardzo intensywnie pracowała nad zmianami konstytucji. Uchwała z dnia 1 marca 1930 r. WEZWAŁA RZĄD DO PRZEDŁOŻENIA PROJEKTU RZĄDOWEGO.

I cóż się stało?

Wiadomem jest dziś powszechnie, że gdy na Radzie Gabinetowej w dniu 5 marca rb. jeden z członków gabinetu prof. Bartla z jego inicjatywy i za jego zgodą zaproponował aby Rada Ministrów zajęła stanowisko w sprawie zmian Konstytucji i wystąpiła z własnym projektem, minister spraw wojskowych przeciwstawił się temu kategorycznie. Skutkiem tego dnia 6 marca rb. rząd przesłał Komisji Konstytucyjnej tylko ogólnikowe, nic nie mówiące oświadczenie.

Jak to wszystko wytłomaczyć?

Cztery lata zamętu i niepokoju, cztery lata niszczenia autorytetu prawa i instytucyj prawnych w państwie, cztery lata hamowania normalnego rozwoju politycznego kraju, cztery lata wyrabiania Polsce zagranicą opinji kraju wszelkich możliwości i niespodzianek... i ludność kraju nie wie nawet po co to wszystko?

Ale następstwem tego jest spychanie Polski w odmęt chaosu, łudzenia społeczeństwa bankrutującemi po kolei hasłami, utrzymywanie się przy władzy ludzi, którzy władzy tej w państwie współczesnem sprawować nie umieją, którzy chcą obywateli chłostać zamiast uczyć i przesadzają trudności szarej codziennej pracy dla utrwalenia niepodległości. Za wszystko to Polska drogo płaci. Dziś płaci rozkładem moralnym i rozprzężeniem ustrojowem, zniechęceniem do państwa mas i większą ich nędzą, jutro zaś może zapłacić cięższemi jeszcze ofiarami.

O CZYSTOŚĆ WYBORÓW.

Panie Prezydencie! Już w listopadzie 1929 r. wskazywałem w piśmie do Pana Prezydenta, że dwa są tylko wyjścia z tego nieznośnego i groźnego stanu rzeczy: ZMIANA RZĄDU ALBO WYBORY. Z radością też powitałem wiadomość o rozwiązaniu Sejmu i wyznaczeniu przez Pana Prezydenta wyborów na 16 listopada. Ludność państwa naszego, nękana od kilku lat tą bezprzykładną i bezmyślną walką, również z ulgą przyjęła decyzję Pana Prezydenta. Spodziewała się, zapomocą swobodnego wyrażenia swej woli położy kres postępującemu rozkładowi państwa. To też w kraju nastąpiło chwilowe uspokojenie umysłów, a w serca obywateli wstąpiła nadzieja, że znalazło się wreszcie wyjście rozumne, wyjście pokojowe.

Niestety, nie trwało to długo: ostatnie wydarzenia, wywiady p. Premjera, porwanie i więzienie w twierdzy b. posłów, prowokacje i bandyckie samosądy, a wreszcie przelew krwi i areszty nadzieje te poważnie zachwiały.

Budzi się uzasadniona obawa, że przebieg akcji wyborczej nie będzie normalny i spokojny i że same wybory nie będą wolne i uczciwe. W ten sposób ostatnie rozumne pokojowe wyjście z sytuacji, wytworzonej przez rządy pomajowe, zostało zamknięte. Wybory bowiem fałszowane, wybory pod terorem wśród odrażania opinji publicznej kłamstwem, wyjściem tem nie będą.

Panie Prezydencie! Jesteśmy bodaj rowieśnikami i obaj nietylko z lektury historji ale i z własnego naocznego doświadczenia wiemy, że wola narodu, która nie znajduje swego prawdziwego wyrazu w Jego Przedstawicielstwie, prędzej czy później musi utorować sobie drogę, choćby w sposób dla państwa niebezpieczny.

Czyż więc Polska, państwo tak jeszcze młode, w tak niekorzystnem położeniu geograficznem się znajdujące i w tak trudnym okresie pod względem przekształceń społeczno-gospodarczych powstające, winna być spychana na te właśnie drogi?

Dziś jeszcze możnaby znaleźć twórcze i pokojowe wyjście: SĄ NIEM BEZ OSZUSTW I TERORU UCZCIWE, LEGALNE WYBORY I NATYCHMIASTOWY POWRÓT DO PRAWORZĄDNOŚCI. Jeżeli z wyjścia tego nie skorzystamy, jeżeli wybory staną się aktem gwałtu rządzących, a nie wyrazem woli rządzonych, to obawiam się, że przyszłe pokolenia będą w nas widziały sprawców ich niedoli.

Dlatego, nie mogąc milczeć, zwracam się z tym pismem do Pana Prezydenta, konstytucyjnego Naczelnika naszej Rzeczypospolitej, z petycją o użycie wpływów moralnych i prawnych, aby w Polsce BYŁY CZYSTE I WOLNE WYBORY w dniu 16 i 23 listopada 1930 roku.

Z wyrazem najgłębszego szacunku
(—) IGNACY DASZYŃSKI
Marszałek Sejmu Rz. P.

Warszawa, 24 września 1930 r.

Już 46 posłów
OSADZONO W WIĘZIENIU.

Aresztowania b. posłów następują jedne za drugiemi. Warto więc ustalić dotychczasowe cyfry.

Aresztowano dotąd 2 b. posłów Str. Nar. (Aleks. Dębski i Kwiatkowski), 8 b. posłów PPS. (Barlicki, Bertman, Ciołkosz, Dubois, Lieberman, Nastek, Pragier, Kwapiński), 7 b. posłów Str. Chłopskiego (Dobrach, Ledwoch, Olczyk, Sawicki, Szapiel, Adamowicz, Karwan), 3 b. posłów Wyzwolenia (Bagiński, Putek, Smoła), 2 b. posłów Piasta (Witos, Kiernik), 1 b. posła N. P. R. (Popiel), 1 b. posła Ch. D. Korfanty. Razem więc 24 polskich posłów opozycyjnych.

Nadto aresztowano 16-tu b. posłów ukraińskich, 5 b. posłów białoruskich i pos. Baćmagę (wystąpił z BB.).

Ogółem więc aresztowano 46 posłów.

Sterowiec „R 101" spłonął
Z pod gruzów wydobyto 50 trupów.

Jak donoszą z Paryża, sławny sterowiec „R 101" w niedzielę o godz. 2.30 koło Beuavais **stanął nagle w płomieniach i spadł. Z liczby 58 pasażerów i członków załogi ocalało tylko 5 osób, reszta poniosła śmierć.** Pozostałe przy życiu osoby odniosły ciężkie poparzenia i zostały przewiezione do szpitala w Beauvais. Sterowiec „R 101" odbywał pierwszą podróż z Londynu do Indyj.

O katastrofie donoszą następujące szczegóły: Samolot leciał, na niewielkiej wysokości nad miastem, walcząc **z gwałtownym wiatrem, gdy nagle — jak zeznaje naoczny świadek — ukazał się olbrzymi płomień.** Sterowiec „R 101" runąwszy na ziemię, rozbił się.

Wśród zabitych znajduje się minister lotnictwa lord Thomson, komendant sterowca i jego zastępca. W chwili katastrofy wszyscy pasażerowie pogrążeni byli we śnie, z wyjątkiem pilota, który ocalał. Wedle zeznań tego ostatniego, motory sterowca funkcjonowały normalnie, lecz deszcz i silny wiatr parły sterowiec ku ziemi i w pewnym momencie wiatr, który się zerwał z szaloną siłą, zepchnął sterowiec zupełnie na ziemię. Wówczas nastąpiła eksplozja.

Inżynier-konstruktor aparatu, który znajdował się w bocznej kabinie, ocalał i zeznał, iż po drugim wstrząsie pilot usiłował wznieść w górę sterowiec, jednakże stery odmówiły posłuszeństwa. Osoby, które ocalały oświadczają, że **uratowały ich zbiorniki wody, z których wylała się woda podczas eksplozji.**

Ostatnia wiadomość otrzymana od sterowca „R. 101" o godz. 1.50 brzmiała, jak następuje: W obecnej chwili po doskonałej kolacji i dobrych cygarach pasażerowie udają się na spoczynek

Co wolno doręczyć
więźniom brzeskim?

Więźniowie brzescy przez trzy tygodnie domagali się zezwolenia na otrzymanie z domu najniezbędniejszych przedmiotów codziennego użytku, bez których egzystencja cywilizowanego człowieka staje się nieznośną. Również bezskuteczne starania w tym kierunku prowadziły rodziny uwięzionych. Zmiana bielizny, szczotka do zębów, chustka do nosa stały się tematem długich namysłów, uwieńczonych wreszcie w dniu 3 października historycznym dokumentem wystosowanym przez sędziego śledczego Demanta do zarządu więzienia wojskowego w Brześciu n. Bugiem. Dokument ten brzmi:

Jan Demant, Sędzia Apelacyjny Śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia w Warszawie, pl. Krasińskich 5, dn. 3 października 1930 r. Nr. 187 S. 11-30.

Do zarządu wojskowego więzienia Nr. IX w Brześciu nad Bugiem (Twierdza). Niniejszem zezwalam na doręczenie więźniowi Norbertowi Barlickiemu następujących przedmiotów: 1) kołdry lub koca, 2) poduszki, 3) 2 zmian bielizny, 4) 2-ch ręczników, 5) szczotki do zębów, pasty i eliksiru, 6) mydła, 7) 3 chustek do nosa, 8) prześcieradła, 9) swetra. Sędzia Apelacyjny Śledczy (—) Demant.

Dokument mówiący więcej niż jego wystawca oraz p. prokurator Michałowski, który w udzielanych prasie sanacyjnej wywiadach zapewniał że twierdza brzeska jest Wersalem, że nikt nikomu głowy nie golił. Jedno zatem pytanie: jeśli okazano troskę zębom aresztowanych b. posłów, jeśli pamiętano o szczoteczce, paście i eliksirze, to czemuż zapomniano o szczotce do włosów i grzebieniu?

Język polski
W GIMNAZJACH RUMUŃSKICH.

Dyrektor generalny szkolnictwa średniego rumuńskiego p. C. Kiritescu opracował projekt wprowadzenia do rumuńskiego szkolnictwa średniego nauki języków państw sąsiednich i sojuszniczych. Minister Costachescu zaaprobował ten projekt i już w r. b. wprowadził w sześciu gimnazjach (liceach) naukę języków polskiego, czeskiego i serbo-kroackiego. Nauka ta obowiązywać będzie oczywiście nietylko np. Polaków, ale wszystkich uczniów. Obejmować ona będzie nietylko naukę języka, ale również i historji polskiej, czesko-słowackiej i serbo-kroackiej.

Budowa tunelu
POD CIEŚNINĄ GIBRALTARSKĄ.

Komitet dla studjów budowy tunelu koło Gibraltaru rozpoczął w ciągu ostatnich dni wiercenia i stwierdził, że w głębokości 250 m. znajduje się nieprzepuszczalna skała, która umożliwi budowę tunelu. Wiercenia po stronie afrykańskiej rozpoczną się w najbliższym czasie.

S. p. Stanisław Płodowski.

ODEZWA.

Ś. p. Stanisław Płodowski. Odszedł od nas człowiek charakteru kryształowego, niestrudzony pracownik na niwie oświatowej, budziciel ducha narodowego. Płomiennego serca, pełnego wielkiej miłości dla Ojczyzny, zagrzewał innych do pracy dla Polski, pobudzał do czynu, podtrzymywał wiarę w czasach ciężkich pełnych zwątpienia i mrocznego pesymizmu. Był wychowawcą społeczeństwa zagłębiowskiego w duchu narodowym. Znały go szerokie rzesze robotnicze i okolicznej ludności rolniczej, do których tak chętnie szedł i uświadamiał.

Miał przeciwników politycznych, ale nie miał wrogów osobistych. Szanowano w nim Jego szlachetność, czystość zapatrywań, wielką ideowość.

Śmierć wyrwała Go z pośród szeregów żyjących. Odchodzi na zawsze. Żal ogarnia, że odchodzi człowiek, który właśnie w tych czasach ciężkich przełomów życia narodowego, był bardziej potrzebnym, aniżeli kiedykolwiek. Żegnamy Go z tym większym bólem.

Dziś nastąpi to rozstanie. Niechaj przybędą na ten smutny obrządek wszyscy Ci, którzy mieli możność poznać ś.p. Stanisława Płodowskiego i Jego pracę, jako wychowawcy narodowego. Niechaj złoży mu dziś uznanie miejscowe społeczeństwo, biorąc liczny udział w ostatniej posłudze. Ś. p. Stanisław Płodowski zasłużył sobie na to.

KOMITET POGRZEBU.

Komitet pogrzebu ś. p. Stanisława Płodowskiego, zwraca się do organizacyj zawodowych (robotniczych, rzemieślniczych, kupieckich) „Sokoła", Hallerczyków, Polskiej Macierzy Szkolnej, N. O. K. i in., aby zechciały przybyć ze sztandarami w krepach o godz. 15 m. 30 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, w celu wzięcia udziału w pogrzebie.

Dla uniknięcia chaosu, organizacje przybywające zgłaszać się powinny u p. T. Wojciechowskiego.

EKSPORTACJA ZWŁOK.

W dniu wczorajszym odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Stanisława Płodowskiego do kościoła parafjalnego. Pomimo deszczu na eksportację przybyło b. wiele osób. Jako organizacje przybyli Sokoli, Hallerczycy, Praca Polska, ze sztandarami. Pozatem przybyła ogromna ilość publiczności.

O godz. 6 wiecz. wyniesiona została trumna, poczem ruszył kondukt przy dźwiękach marsza żałobnego i migotliwych blaskach płomieni pochodni. Na czele konduktu niesione były piękne wieńce od Stronnictwa narodowego, Hallerczyków i Sokoła, poczem postępowały oddziały tych organizacyj i Pracy Polskiej ze sztandarami. Za organizacjami postępowało duchowieństwo w osobach ks. szamb. Plenkiewicza oraz ks. Głowali.

Za karawanem wiozącym ciało, w powodzi wieńców i żywego kwiecia, postępowała najbliższa rodzina, poczem koledzy biurowi i ogromne rzesze publiczności.

W dniu dzisiejszym odbędzie się pogrzeb o godz. 18 z kościoła parafjalnego

Nasz dział radjowy.

NOWA RADJOSTACJA LWOWSKA

Nowa 16 kw. rozgłośnia lwowska wznoszona przez „Polskie Radjo" na terenach Targów Wschodnich będzie w najbliższym czasie gotowa. W tej chwili ukończone zostały już prace przy nowym budynku stacyjnym oraz prace montażowe obu wież antenowych o wysokości 76 mtr. każda. W najbliższym czasie nadejdzie z Londynu aparatura nadawcza stacji tak, że stacja będzie uruchomiona już w październiku rb.

PROGRAM RADJOWY.

NA WTOREK 7 PAŹDZIERNIKA.

11.40 — Przegląd prasy krajowej (Warszawa), 11.5 8— Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00 — Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15.20 — Komunikaty Polskiego Zw. Zrz. Gosp. woj. śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.30 — Odczyt pt. „Fundacja Kościuszkowska i jej znaczenie" wygł. prof. Stefan Mierzwa (Kraków). 16.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Wypadki wrzesińskie i strajk szkolny w b. zaborze pruskim w 1906 roku" wygł. dr. Zygmunt Moczyński, prezes Koła Polskiego w Sejmie gdańskim (Warszawa). 17.45 — Koncert symfoniczny popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: Odczyt z działu: „Literatura" pt. „Legenda o śpiących rycerzach w Tatrach — w literaturze i w życiu". 19.35 — Prasowy dziennik radjowy (Warszawa). 19.50—Transmisja z Opery warszawskiej. „Hrabina" — St. Moniuszki. Po transmisji komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz nadprogram do godz. 24.

Nad grobem ś. p. St. Płodowskiego.

Odchodzą ludzie dobrzy, nieugięci,
Z sercem gorącym i jako wosk miękim.
Odpoczną w grobie... w grobie nie zamknięci,
Tu bowiem wiecznie z tej cmentarnej wnęki
Głos między ludzi pójdzie o świtaniu
O Polsce, prawdzie i wielkiem kochaniu.

I zawsze będzie grób ten mówił ciszą,
Że jeno małość umiera na wieki,
I będą żywi, co głos ten usłyszą
Ze światów wielkich i ziemi dalekiej.
I będą zawsze na cmentarnym progu
„Wargi, co szepną Mu: — Spoczywaj w Bogu!

K. ĆWIERK.

TAJEMNICZA SPRAWA
Z NADZWYCZAJNYM DODATKIEM „K. Z."

Dziwną i zgoła tajemniczą historję mamy do zanotowania, historję związaną z nadzwyczajnym dodatkiem „Kurjera Zachodniego", jaki zamierzaliśmy wydać w ub. sobotę w związku z memorjałem marszałka Sejmu Ign. Daszyńskiego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Otrzymawszy tekst tego memorjału z Klubu sprawozdawców sejmowych w Warszawie, postanowiliśmy wydać nadzwyczajny dodatek, a mając linotypy zajęte przygotowaniem numeru niedzielnego, zamówiliśmy dodatek w drukarni p. Ryszarda Monsiorskiego w Będzinie.

Dodatkiem nadzwyczajnym zainteresowała się żywo policja i już o godz. 4 popołudniu zjawił się w drukarni p. R. Monsiorskiego **starszy post. Świderski,** po godz. 6 wieczorem zaś starszy przod. Sobocki w towarzystwie st. post. Świderskiego oświadczył p. R. Monsiorskiemu, że dodatek uległ konfiskacie, wobec czego rozpoczęty druk dodatku wstrzymał i wydrukowany już nakład w ilości **około 500 egzemplarzy** zabrał. O konfiskacie tej donieśliśmy w krótkiej notatce w numerze niedzielnym. Tu stwierdzić należy, że memorjał marsz. Daszyńskiego **został wydrukowany przez dzienniki warszawskie i konfiskacie tam nie uległ.**

Kiedy w poniedziałek, t. j. wczoraj zwróciliśmy się około godz. 11 do wydziału bezpieczeństwa przy starostwie, powiedziano nam — **ku niemałemu naszemu zdziwieniu** — najpierw, że konfiskata została przez starostwo uchylona, a następnie (po wyjaśnieniu, że **konfiskaty może uchylić Sąd), iż konfiskaty nie było,** natomiast wydział bezpieczeństwa nie wie, skąd się wzięła w starostwie paczka zawierająca pewną ilość wspomnianego dodatku nadzwyczajnego „K. Z.".

Około godz. 3 popołudniu otrzymaliśmy ze starostwa następujące pismo za Nr. 16444:

Do Administracji i Redakcji „Kurjera „Zachodniego" w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 4. **Zwracam dodatek nadzwyczajny „Kurjera Zachodniego" dostarczonego z drukarni Monsiorskiego w Będzinie w** dniu 4 b. m. z nadmienieniem, **że dodatek ten nie podlega zajęciu. Starosta Powiatowy J. Boxa.** (Na boku dodano:) **Zał. 500 szt.**

Rzeczą jest zrozumiałą, że — **poniósłszy z racji dodatku nadzw. „K. Z." b. znaczną stratę materjalną** — pragniemy wyświetlenia tej sprawy.

Jak wynika z pisma p. starosty, dodatek nadzwyczajny został nam zwrócony. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że wartość gazety — towaru mierzy się jego aktualnością, to nie możemy cieszyć się, że zwrócono nam stratę.

Po drugie pismo p. starosty nie wyjaśnia, **kto dostarczył dodatek nadzw. „K. Z." z drukarni p. R. Monsiorskiego w ilości 500 egz. do starostwa, z jakiego powodu tak postąpił** i czy miał prawo tak postąpić?

Wreszcie wzmianka, że **„dodatek ten nie podlega zajęciu"** nie wyjaśnia, dlaczego w myśl oświadczenia st. przod. Sobockiego **w ub. sobotę uległ zajęciu,** a w poniedziałek już nie podlega zajęciu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

7 Wtorek	Dziś N.M.P. Róż. Jutro Pelagji Wschód słońca 5 m. 46. Zachód „ 17 m. 3.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłęibe" — „Most św. Ludwika" (Trujący kwiat).

Kino „Palace" — „Za murami klasztoru".

Kino „Czary" — „Miasto miłości".

× ODPUST NA POGONI. W ub. niedzielę, w dzień N.M.P. Różańcowej odbył się doroczny odpust w kościele parafjalnym na Pogoni. W uroczystościach wzięło udział kilkunastu księży z okolicznych parafij oraz tłumy wiernych. Przybyło również na odpust kilka kompanij. Uroczystą sumę odprawił ks. Smurzyński ze Starego Sielca, podniosłe kazanie wygłosił ks. Głowala z Sosnowca. Popołudniu odprawione zostały uroczyste nieszpory oraz nabożeństwo różańcowe ku czci Najświętszej Marji Panny.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 8.15 po cenach popularnych doskonała komedja Montgomerry'ego **„Dzień bez kłamstwa"**, którą, ze względu na duże powodzenie, dyrekcja pozostawia na afiszu jeszcze tylko dziś.

Jutro tj. w środę dnia 8 bm. teatr nasz występuje w Dąbrowie w sali kina „Kometa" z doskonałą krotochwilą Rapackiego **„Czarujący emeryt".** Treścią tej niefrasobliwej krotochwili jest życie przedwcześnie przeniesionego na emeryturę aktora, pośród prawdziwych emerytów, z ich nieodłącznemi rekwizytami, jak gazetka, pikieta i ziółka szambardowe. Obsadę stanowią pp. Kosieradzka, Kossakowska, Niczewska, Szreniawianka, Tańska, Grudniewski, Horowicz, Kowalski, z reżyserem Sanneckim na czele.

W próbach nowość scen zagranicznych **„Hokus Pokus".**

Czwartek 9 bm. Sosnowiec — „Czarujący emeryt".

Piątek 10 bm. Sosnowiec — „Czarujący emeryt".

Sobota 11 bm. Sosnowiec — „Hokus Pokus" (premjera).

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 7 b. m. — „Dar poranka" o godz. 19.30.

Środa dnia 8 b. m. — „Opowieści Hoffmanna" o godz. 19.30.

Czwartek 9 bm. (teatr nieczynny).

Piątek 10 bm. — „Palestrant" (premjera).

Kandydatury PPS.

B. POSEŁ BIEŃ NA PIERWSZEM MIEJSCU.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Dąbrowie konferencja członków P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i partyjnych, zajęto się ustaleniem kandydatur stronnictwa z Zagłębia do Sejmu i Senatu.

Bez dyskusji przyjęto zgłoszone kandydatury na pierwsze miejsca, mianowicie do Sejmu b. posła Aleksego Bienia i Jana Bielnika, a do Senatu b. posła Cupiała.

× **ECHA KONFISKATY.** Jak już nas. Czytelnicy wiedzą, w numerze 227 „Kurjera Zachodniego" z czwartku 2 b.m. zostały skonfiskowane dwa ustępy z artykułu p.t. „Krzycz na Niemca, bij Polaka", a poważna część nakładu „K. Z." została zajęta (zaaresztowana) przez władze. Stanowiska Sądu w tej sprawie dotąd nie znamy, natomiast mieliśmy możność stwierdzić, że powyższy artykuł został wydrukowany w czasie od 2 b.m. w kilkunastu dziennikach i nigdzie, dosłownie nigdzie nie był konfiskowany. M. in. drukowały go „Słowo Pomorskie". (Nr. 227, z dnia 1 b.m.) „Kurjer Poznański" (Nr. 454 z dnia 2 b.m.), „Gazeta Warszawska", a ostatnio „Gazeta Bydgoska" (Nr. 231 z dnia 5 b.m.).

× **PROWOKACJA PRZEDWYBORCZA.** Figlarny Expresik zamieścił w ub. niedzielę notatkę, zawiadamiającą, jakoby b. ławnik Dobrowolski „natknąwszy się na p. Sztajnera **„sekretarza czerwonego krzyża"**, wręczył mu 100 zł. na listę endecką, „aby ratować demokrację". W tej sprawie pisze nam p. Cz. Sztajner:

Stwierdzam, że doniesienie do publicznej wiadomości tak fałszywej wieści pochodzić może jedynie od płatnego agitatora czy też prowokatora, nad którym przechodzę do porządku dziennego.

Zaznaczyć tu należy, że poza prowokacją tkwi w notatce E. Z. również denuncjacja. Z tym samym, co w Expresiku, cynizmem możnaby napisać że p. Andrzej Radek, członek PPS, przeznaczył honorarjum autorskie za zamieszczony w niedzielnym E. Z. artykuł p. t. „Organizacja czynu dobrego" na fundusz wyborczy BBS.

× **POD SZTANDAREM OBOZU NARODOWEGO.** W ub. sobotę odbyły się dwa zebrania przedwyborcze w Będzinie i na Ksawerze. Na obydwu zebraniach, po wysłuchaniu referatu, wypowiedziano się jednomyślnie za poparciem Stronnictwa narodowego przy wyborach. Jednocześnie potępiono akcję prowadzoną przez sanację, która prowadzi do rozbicia społeczństwa polskiego, a jednocześnie podkopuje praworządność.

× **„NIEWIELKA" PRZESADA.** „Expres Zagłębia" doniósł wczoraj, że na wiecu w Czeladzi, wzięło udział z górą tysiąc osób. Ci, którzy widzieli to zebranie, twierdzą, że nie było więcej, jak 40 osób. „Expres" troszkę... przesadził.

× **TRZYDNIOWE FERJE NA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.** W roku bieżącym uroczyste święto Wszystkich Świętych przypada w sobotę, dnia 1 listopada, Dzień Zaduszny zaś w niedzielę, 2 listopada. Ponieważ przepisy liturgiczne nie dopuszczają żałobnych uroczystości kościelnych w niedzielę i skutkiem tego będą się one odbywać w poniedziałek, minister oświaty zarządził, aby dzień 3 listopada, t. j. poniedziałek, był wolny od nauki szkolnej. W ten sposób w bieżącym roku szkolnym młodzież będzie miała na Wszystkich Świętych 3-dniowe ferje.

× **KIEPURA NA WYWCZASACH.** Jan Kiepura po jednodniowym pobycie w sprawach rodzinnych w Sosnowcu, udał się do Bytomia, gdzie złożył wizytę konsulowi generalnemu p. Malhomme. W czasie pobytu w Bytomiu przedstawiciele prasy niemieckiej odbyli z p. Kiepurą rozmowę, żywo intresując się filmem dźwiękowym p. t. „Śpiewające miasto", w którym artysta występuje. Kiepura odjechał przez Wiedeń do Medjolanu na występy w La Scal. Zamierza on powrócić do kraju z końcem br. przyczem wystąpi w operze katowickiej w Sosnowcu, a prawdopodobnie też da swój koncert w Bytomiu.

Komisja ministerjalna
W KOPALNIACH ZAGŁĘBIA.

W dniu wczorajszym zjechała na teren Zagłębia Dąbrowskiego komisja z ramienia Min. przemysłu i handlu w celach inspekcyjnych odnośnie górnictwa węglowego. Na czele tej komisji stoi naczelnik wydziału górnictwa węglowego w Min. przemysłu i handlu p. inż. górn. Zygmunt Korsak. W skład komisji wchodzą: radca ministerjalny inż. górn. Stanisław Paulus, oraz inżynierowie górniczy: Fryczkowski i Mieczkowski. Bezpośredniem zadaniem komisji będzie zbadanie stanu bezpieczeństwa poszczególnych kopalń, oraz sprawdzenie, czy roboty górnicze prowadzone są zgodnie z zatwierdzonemi przez władze górnicze planami robót.

× **WYCIECZKA URBANISTÓW W ZAGŁĘBIU.** W ub. tygodniu odbył się w Katowicach zjazd urbanistów z całej Polski. Po zakończeniu obrad, urządzono wycieczkę do Krakowa, a w ubiegłą sobotę do naszego Zagłębia. Wycieczkę, w której wzięło udział 70 osób, oprowadzali na naszym terenie pp. inż. M. Laubitz, inż. J. Gadomski i inż. L. Kamiński. Goście po szczegółowem obejrzeniu planów regulacyjnych miast Zagłębia, zwiedzili szereg budowli, jak budujące się kolonje domów robotniczych, gmachy szkolne i inne budynki godne uwagi, a wieczorem rozjechali się do domów.

× **ZARZĄDZENIE GŁÓWNEGO KOMENDANTA P. P.** Komendant główny policji państwowej zarządził, aby komendanci oddziałów policyjnych, względnie kierownicy jednostki policyjnej powiadamiali w odpowiedni sposób swych zastępców lub podwładnych w wypadku, gdy opuszczają biuro. Jeżeli komendant uważa za wskazane utrzymać w tajemnicy kierunek swego wydalenia z urzędu, winien wiadomość o miejscu swego pobytu pozostawić na piśmie w zapieczętowanej kopercie, którą dyżurny może otworzyć w razie koniecznej potrzeby.

× **SEKCJA GOSPODARSTWA DOMOWEGO NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY.** Zarząd sosnowieckiego koła gospodarstwa domowego naukowej organizacji zawiadamia członków, iż zebranie ogólne odbędzie się w nadchodzący czwartek dn. 9 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w sali kasyna firmy Hulczyński, plac Kościuszki 3. Na zebraniu wygłoszony będzie referat p. inż. K. Nitschowej z Katowic w sprawie mającego się odbyć w Warszawie w dniach 21, 22 i 23 b. m. zjazdu „Pań Domu". Uprasza się o niezawodne przybycie. Goście mile widziani.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny — 2, płonica — 6, błonica — 1, odra — 1, róża — 4, gruźlica otwarta — 3 i jaglica 1. Mieszkań w tym okresie odkażono 12.

× **O BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE.** Dobrze urządzone i posiadające największą salę kino Miraż w Dąbrowie posiada od pewnego czasu pewien brak, mogący spowodować smutne następstwa. Otóż na parterze istnieje kilka drzwi, służących do wejścia i wyjścia, to samo jest i na balkonie, z tą jedynie różnicą, iż otwarte są tylko jedne drzwi, to też łatwo sobie wyobrazić, co działoby się na balkonie, gdzie istnieje około 300 miejsc, w razie jakiejkolwiek paniki. Rzecz charakterystyczna, że kiedy w swoim czasie komisja uznała za duże uchybienie brak portjery i telefonu w kinie „Odeon", brak wyjść w Mirażu nikogo nie obchodzi, mimo że wchodzą tu w grę ważne względy bezpieczeństwa publicznego.

× **KRADZIEŻE.** Nieznani sprawcy wybiwszy szybę w oknie wystawowem w sklepie Jakóba Salomona w Będzinie (Kołłątaja 32) skradli z wystawy sztukę materjału i sztukę płótna, ogólnej wartości 306 zł. Z wagonu na dworcu towarowym w Sosnowcu (obok magazynów) skradziono 2 paczki makaronu wagi 20 kg. Joskowi Bajtnerowi, zamieszkałemu w Strzemieszycach (Szosowa 160) skradziono pozostawiony chwilowo obok dworca kolejowego Strzemieszyce Rad. rower, wartości 200 zł. Zawiadomiona o kradzieżach policja prowadzi dochodzenia.

Swoboda wyborcza w Zagłębiu.
Dzielność „bahaterów" sanacyjnych.

Ub. niedziela upłynęła w Zagłębiu Dąbrowskiem znowu pod znakiem „swobody" wyborczej. Narazie mamy informacje z dwóch miejscowości: z Siemoni i Saturna.

W Siemoni zwołał w niedzielę miejscowy komitet Stronnictwa Narodowego przedwyborcze zebranie do strażnicy. Po wypełnieniu sali przez miejscową ludność wkroczyło 3 policjantów z posterunku w Sączowie, z których jeden oznaczony Nr. 1613 wezwał prelegenta p. Józefa Żątowskiego, aby wylegitymował się, czy ma prawa wyborcze. P. Żątowski, uważając takie pytanie za pozbawione podstaw, pominął je milczeniem. Jedynie zebrani wyrazili głośno swoje oburzenie, powołując się na rozporządzenie p. Prezydenta o wolności zgromadzeń przedwyborczych.

Policja w odpowiedzi na to zaznaczyła, że nie obchodzą ją żadne rozporządzenia poza poleceniami, które otrzymuje od swej władzy, wszyscy zaś ci, którzy będą się opierać i nie rozejdą się, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

W ten sposób zebrane przedwyborcze zostało udaremnione.

Niemniej ciekawy wypadek „swobody" wyborczej zaszedł na Saturnie. Na godz. 3 popołudniu w ub. niedzielę zwołane zostało zebranie komitetów wyborczych Stronnictwa Narodowego Saturna i Czeladzi. Zebranie odbywało się za zaproszeniami. Już przed rozpoczęciem zebrania kręciło się przed lokalem kilkunastu wyrostków, na czele których uwijał się **jakiś osobnik w mundurze strzeleckim.** Starali się oni dostać na salę, jednak organizatorowie nie wpuszczali ich, ponieważ nie mieli zaproszeń. Wreszcie, gdy zebranie już się rozpoczęło, zarówno ów osobnik w mundurze strzelca, jak i kilkunastu jego towarzyszy (w wieku 17 do 19 lat) dostali się na salę. Na sali obecnych było również 3 policjantów z przodownikiem i p. aspirant P. P. Wiśniewski z Sosnowca.

Na temat obecnej sytuacji oraz programu Stronnictwa Narodowego mówił red. St. Arnold. W czasie przemówienia widocznem było, że „nieproszeni goście" poczynają się denerwować, nie mogąc do niczego się przyczepić. Ponieważ jednak najwidoczniej **otrzymali rozkaz, aby wywołać awanturę,** więc dłużej już... nie wytrzymali. I oto, gdy prelegent mówił, że podstawą rozwoju każdego państwa jest **poczucie praworządności w społeczeństwie i przestrzeganie prawa rozległy się okrzyki:**

— Fałsz! nieprawda! Niech żyje marsz. Pilsudski!

Ów „komendant" w mundurze strzelca darł się przy tem, jak opętany, wymachiwał rękami i wydawał ryki, wobec których ryk poczciwego zwierzątka z długiemi uszami, wydawałby się miłą piosenką.

W tym momencie podszedł p. aspirant Wiśniewski do przewodniczącego i oświadczył, że zebranie rozwiązuje.

Policja przystąpiła do usunięcia z sali zebranych przyczem, o dziwo, **spokojna publiczność została najpierw usunięta, a pozostawieni zostali owi nieproszeni awanturnicy.**

Na żądanie organizatorów zebrania policja stwierdziła nazwiska awanturników, którzy uniemożliwili zebranie, a więc owego osobnika w mundurze strzelca, niejakiego Teodora Trzcionkę z Saturna i Kiełbasińskiego. Ci dwaj, byli głównymi aranżerami awantury, **zgóry przygotowanej w celu uniemożliwienia zebrania.**

Oczywiście, tego rodzaju metody niezbyt szkodzą Stronnictwu Narodowemu, bowiem publiczność miała możność zapoznać się z reprezentantem „praworządnej sanacji" w osobie takiego Trzcionki i wyrobić mocniej, aniżeli kiedykolwiek indziej przekonanie o słuszności opinji Obozu narodowego. **Nawet w tym wypadku, kiedy uniemożliwione zostało swobodne wypowiedzenie się.**

Dzisiaj społeczeństwo na Saturnie wie, że symbolem sanacji jest taki — Trzcionka.

Brawo, brawo, sanacja!

MICHAŁ II KWIEK
Jego Królewska Mość król cyganów.

Cicho, bez rozgłosu zaszczycił swą obecnością Zagłębie Jego Królewska Mość król cyganów polskich Michał II z panującej rodziny Kwieków. Król jegomość zatrzymał się w obozie swych poddanych w niebardzo podłem mieście, Modrzejowie.

Dostojna osoba króla jest już tak popularna w Polsce, że nie będziemy się długo rozwodzili nad bogactwem i mądrością króla. Komunikujemy jedynie, że celem pobytu Jego Królewskiej Mości w Zagłębiu jest budowa szkoły powszechnej w Modrzejowie dla dzieci cygańskich.

Tak przynajmniej mówi się oficjalnie.

Jak się jednak dowiadujemy, pobyt króla Michała w Zagłębiu ma podobno bezpośredni związek ze zbliżającemi się wyborami. Krążą mianowicie pogłoski, **że Jego Królewską Mość sprowadzili do Zagłębia miejscowi monarchiści,** chcąc w ten sposób okazać, że ich hasło wyborcze nie jest pozbawione kształtów konkretnych.

Jest to, oczywiście, pogłoska, którą sprawdzić jest dość trudno. Nie bylibyśmy nawet zdziwieni, gdyby się ukazało oficjalne zaprzeczenie ze strony monarchistów, należy się jednak liczyć, że dynastja Kwieków jest oczkiem w głowie rodzimych rojalistów, o których nie było dotąd wiadomo, że cyganią.

Nadużycia czy niedokładności,
CZY TEŻ WOGÓLE TO, CO SIĘ ZDARZA W SANACYJNYCH ZWIĄZKACH.

Jak donosi „Expres Zagłębia", w Związku straży ogniowej w Kielcach wykryto niedokładności, skutkiem czego inspektor wojewódzki **p. Józef Drzewiecki został zawieszony w czynnościach.**

Wiadomość podana jest w ten sposób, iż **naprawdę niewiadomo, o co chodzi,** bowiem w tytule jest mowa o nadużyciach w Związku wojewódzkim, a w notatce o niedokładnościach w Związku straży ogniowej w Kielcach.

W całej tej sprawie interesujący jest inny szczegół. Otóż w swoim czasie **„Expres Zagłębia" w gwałtowny sposób napadł na poprzedni zarząd Związku wojewódzkiego straży pożarnych,** zarzucając mu również wszelkiego rodzaju nadużycia, z których największem było to, iż **w zarządzie Związku przeważali zwolennicy endecji.** „Expres Zagłębia" domagał się... sanacji Związku, polegającej, jak zresztą wszędzie, na całkowitem opanowaniu instytucji przez swoich ludzi.

I cóż się okazało? Widocznie zarzuty w stosunku do poprzedniego zarządu były gołosłowne i nieuzasadnione, **gdyż nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialności, ani też zawieszono w czynnościach, natomiast musiano to zastosować dopiero w usanowanym zarządzie.**

Jeżeli wiadomość „Expresu" jest prawdziwa, nie wywoła ona specjalnego zaciekawienia, gdyż społeczeństwo już się przyzwyczaiło do zjawiska, że każda placówka sanacyjna albo wkrótce upada albo też wychodzą na jaw kwiatki, wykazujące istotną wartość owej sanacji.

P. JÓZEF SZKUTNIK
MISTRZEM KLUBU MOTOCYKLOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSK.

W ub. niedzielę odbyły się wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego, które należy zaliczyć do **największych imprez sportowych w Zagłębiu w roku bieżącym.**

Punktualnie o godz. 11 rano korowód czterdziestu czterech motocykli, oraz aut pomocniczych, poprzedzany autem prezesa klubu K. M. Z. D. z lekarzem 23 p. a. p. wyruszył z przed dworca kolejowego na start. Pomimo niepogody liczna publiczność przyglądała się imponującemu widokowi, dążącego ku Grodźcu, węża sportowców. Po zamknięciu przez komisję sportową trasy nadjechał p. starosta J. Boxa wraz z p. wicestarostą, których powitał na starcie dłuższem przemówieniem prezes klubu motocyklowego, przedstawiając ciężki stan młodego w Polsce sportu motocyklowego, dążącego z wysiłkiem do dopędzenia naszych sąsiadów zachodnich. W odpowiedzi p. starosta, przyobiecał swoje poparcie, a następnie życząc klubowi powodzenia w pracy — przeciął symbloiczną wstęgę, wypuszczając zawodników do zwycięstw.

Wskutek niepogody zawodnicy mieli trudne bardzo zadanie przed sobą, a komisja sportowa czuła się zmuszoną ograniczyć zawody do dwóch okrążeń trasy **o ogólnej długości 87 kilometrów.**

Na całej trasie widać było wielkie zainteresowanie tłumnie zgromadzonej po bokach szosy publiczności.

Pierwszy stanął na mecie **p. Józef Szkutnik,** zdobywając wielce zasłużony tytuł mistrza klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego i otrzymując jako nagrodę szarfę mistrzowską, złoty żeton oraz dar honorowy prezesa klubu piękny zegar stołowy i za osiągniętą największą szybkość dnia — detektor z kompletem urządzeniem — dar firmy „DAK" w Sosnowcu.

Wicemistrzem został **p. Czesław Wawrzycki,** otrzymując wielki żeton srebrny, a trzecim zkolei przybył p. Bolesław Oleś na motocyklu firmy „PUCH", otrzymując trzecią nagrodę w mistrzostwie, t. j. mały żeton srebrny oraz specjalną nagrodę honorową od firmy Austro-Daimler wartościowy, zegar szybkościowy.

Po odbytych wyścigach zostały rozdane nagrody zwycięscom przez prezesa klubu w lokalu „Cukierni Warszawskiej", gdzie spędzono kilka godzin przy wspólnej biesiadzie, zebraniem zł. 49 na łódź pod nazwą „Od-[illegible]".

Ofiary
złożone w Administracji K. Z.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. St. Płodowskiego, obywatela wielkich cnót, człowieka nieskazitelnego charakteru i gorącego patrjoty składają A. Bekkerowie na Stronnictwo narodowe zł. 25.

Ogólna ilość wyborców
W POW. BĘDZIŃSKIM I ZAWIERCIAŃSKIM.

Na podstawie zestawień komitetów wyborczych obwodowych, ogólna ilość wyborców w powiatach Będzińskim i Zawierciańskim wynosi w roku bieżącym do Sejmu 241.050 osób, do Senatu 159.781.

W pow. Będzińskim uprawnionych do głosowania do Sejmu jest 175.657 osób, do Senatu 43.810; w pow. Zawierciańskim do Sejmu 115.971 i do Senatu 43.810.

Ogólna ilość wyborców do Senatu stanowi 66.25 proc. wyborców do Sejmu.

Biedne miasto.
FREKWENCJA W KINACH DĄBROWY.

Najbiedniejszem na terenie Zagłębia miastem jest niewątpliwie Dąbrowa. Jest to typowa osada przemysłowa, bez jakichkolwiek widoków rozwoju, gdzie ludzie wegetują bez nadziei lepszego jutra.

Niedawno wykazaliśmy, w jakich to warunkach mieszka ludność Dąbrowy, gdzie niemal połowa mieszkańców gnieździ się w jednej ubikacji.

Nędza Dąbrowy wyziera, jak to mówią, z każdego kąta.

Miasto przemysłowe, liczące kilka poważnych przedsiębiorstw przemysłowych, posiada zaledwie kilka samochodów, z czego cztery należą do zakładów przemysłowych, a trzy fordziki do osób prywatnych. To samo widzimy w dziedzinie rozrywek. Istnieją wprawdzie w Dąbrowie aż cztery kina, niewiadomo w jaki sposób, egzystujące, gdyż niektóre z nich, sprzedają w pewne dni zaledwie po kilkanaście biletów.

Podług oficjalnych zestawień, we wrześniu r. b. kina dąbrowskie sprzedały 22.576 biletów. Ponieważ ludność Dąbrowy wynosi około 37 tysięcy osób, obliczają, iż średnio co czwarty mieszkaniec Dąbrowy „pozwala" sobie raz na miesiąc odwiedzić jedno z kin, co jest jeszcze jednym dowodem „zamożności" mieszkańców biednej osady.

Kongres sztygarów
W KATOWICACH.

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach kongres sztygarów. Kongres ten zgromadził przedstawicieli górnictwa polskiego, oraz przedstawicieli Min. pracy i opieki społecznej. Marszałkiem kongresu został wybrany p. Grunwald, prezes Z. Z. P. P. i H., wicemarszałkami pp: Zawisza i Ornowski, sekretarzami pp. Kucharz i Rajnoch.

Długi referat na temat czasu pracy wygłosił p. Kościński, sekretarz Z. Z. P. P. i H. Następnie przemawiali: insp. Ulanowski i insp. Gallot; poczem uchwalono rezolucję, domagającą się reform w zakresie ustawodawstwa o ochronie pracy, a więc m. in. w sprawie ubezpieczeń pracowników umysłowych i w sprawie sądów pracy.

Zabójstwo
NA WESELU.

W ubiegłą niedzielę, w mieszkaniu J. Borowca przy ul. Małachowskiego 26 w Będzinie, odbywało się wesele niejakiego Jana Zaciery. Towarzystwo było różne, t. j. że między gośćmi były także szumowiny. Wieczorem przyszedł także nieproszony, znany awanturnik Feliks Szczupidro, zamieszkały przy ul. Małachowskiego 42. Wkrótce pomiędzy jednem z weselników Franciszkiem Kunką, a Szczupidrem wynikła kłótnia, w wyniku której Kunka szybko wyciągnął z za cholewy sztylet i tak wprawnie uderzył nim w szyję kampana, że ten runął na ziemię i wkrótce zmarł, skutkiem przecięcia tętnicy i szybkiego upływu krwi.

Zabitego przeniesiono do kostnicy szpitala powiatowego, a zabójcę ulokowano w więzieniu.

To, o czem
SIĘ NIE MÓWI...

Podług oficjalnych obliczeń, na terenie Zagłębia istnieje 88 rejestrowannych cór Koryntu, z czego na Sosnowiec wypada 50, na Będzin 27 i na Dąbrowę 11. Ponadto w roku bieżacym ujawniono i poddano badaniu lekarskiemu 172 kobiety, uprawiające potajemnie nierząd.

Ustalenie faktycznej liczby kobiet, oddających się prostytucji jest niemożliwe do ustalenia; w każdym razie jest ich podobno na terenie Zagłębia conajmniej 500. Są to robotnice i inne pracowniczki, które z konieczności uprawiają potajemny nierząd, aby zarobić na własne, względnie rodziny utrzymanie.

Jak obliczają, w Zagłębiu wydają mężczyźni na potajemne miłostki conajmniej 30 tysięcy zł. miesięcznie, a więc kwotę stosunkowo dużą.

× POŻAR. W zabudowaniach Jana Bijaka w Wojkowicach Komornych wybuchł pożar, który strawił stajnę i szopę. Straty wynoszą 700 zł. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Tajemnicze zniknięcie
młodej mężatki w Czeladzi.

W ubiegłą niedzielę, około godziny 10 rano komisarjat PP. w Czeladzi został zaalarmowany niezwykłą wieścią, brzmiącą wprost fantastycznie. Rozchodziło się o tajemnicze zniknięcie przystojnej i młodej bo zaledwie dwudziestokilkuletniej mężatki p. Marji Kaźmierczakowej, zam. przy ulicy Podwalnej w Czeladzi.

Rano ub. niedzieli w komisarjacie zjawił się mąż p. Marji i ze łzami w oczach, głosem złamanym zameldował przodownikowi dyżurnemu o nieszczęściu, jakie go spotkało, prosząc o pomoc.

— Panie urzodowniku, mówił p. Kaźmierczak, wczoraj wieczorem żona moja wyszła z domu, rzekomo po zakupy do sklepu i dotychczas jeszcze nie wróciła. Nie wyobrażam sobie, co mogło się stać z żoną, tembardziej, że nie było między nami żadnego nieporozumienia, co dziwniejsze wyszła z domu na pół rozebrana. Mimo poszukiwań, dotychczas nie natrafiłem na żaden ślad pobytu zaginionej w tak niezwykłych okolicznościach i dlatego mocno zaniepokojony zwracam się do panów o pomoc.

Oczywiście, że historja z tajemniczem zniknięciem poruszyła mocno policję, która jednak uspakajając p. K., poradziła mu poszukiwanie zaginionej wśród krewnych i znajomych, a gdyby usiłowania te nie odniosły skutku, wtedy dopiero policja rozpocznie śledztwo.

Zniknięcie p. Marji pozostaje dotychczas zagadką.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Kongres Związku Targów Międzynarodowych.

Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu 3-dniowy Kongres Związku Targów Międzynarodowych. W Kongresie tym biorą udział Targi: Bratislavskie, w Bordeaux, Brukselskie, Budapeszteńskie, w Fiume, w Kolonji, Lille, Lipsku, Lubljanie, Lyonie, Lwowskie, Marsylji, Medjolanie, Padwie, Paryżu, Praskie, Poznańskie, w Salonikach, w Tryeście, w Wiedniu, Utrechcie i Zagrzebiu. Targi są reprezentowane przez naczelnych dyrektorów i swych prezesów. Po pobycie w Poznaniu uczestnicy Kongresu udadzą się do Krakowa i Katowic. Dodać tu należy, że na czele Związku Targód Międzynarodowych jako jego prezes, stoi senator Nava, były minister przemysłu i handlu Włoch, oraz długoletni prezes Targów Mediolańskich, które są czwartemi z kolei pod względem wielkości.

O Kongresie w Poznaniu i rozwoju instytucyj targów światowych dyrektor Targów Poznańskich p. M. Krzyżankiewicz udzielił nam następujących informacyj:

— Zmiana ustroju gospodarczego po wojnie wywołała inflację targów szczególnie w krajach uprzemysłowionych. Inflacja ta w bardzo licznych wypadkach nie miała żadnego logicznego, z punktu widzenia ekonomicznego, uzazadnienia. Na tem tle powstawały **nadużycia i wyzysk dobrej wiary przemysłu**, który brał udział w imprezach targowych, w charakterze wystawcy. Ponosił on bowiem znaczne wydatki związane z targami, a powiększając przez to swoje koszta handlowe, nie zyskiwał w zamiar na zwiększeniu obrotów. W związku z tem powstało zagadnienie reglamentacji targów: zagadnienie to będzie dyskutowane na Kongresie Poznańskim, by swoje definitywne rozwiązanie znaleźć na konferencji paryskiej, jaka będzie miała miejsce w grudniu bieżącego roku.

Życie, mocniejsze od wszelkich doktryn, automatycznie przyszło z pomocą w zakresie znormalizowania organizacji targów, samo przeprowadzając ich selekcję. Stabilizujące się po wojnie światowej warunki gospodarcze, doprowadziły do upadku wiele targów tak, że obecnie liczyć ich można niespełna 50, z czego na Europę przypada 33, z których zrzeszonych w Związku Targów Międzynarodowych jest 23.

Polska mająca dopiero 10-letnią tradycję, musiała walczyć o uznanie jej targów za międzynarodowe. Krocząc zaś wytrwale po linji rozwojowej, Targi Polskie uzyskały w rodzinie targów światowych w stosunkowo krótkim czasie uznanie, czego najlepszym wyrazem wybór reprezentanta Targów Poznańskich prof. Roppa, na członka Rady Związku, składającej się z 6 osób. Dalszym wyrazem tego uznania to oznaczenie Poznania jako miejsca obecnego Kongresu i przyznanie Targom Poznańskim 3 głosów w czasie obrad.

Kronika gospodarcza.

TARGOWICA W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 27.9 do 3 b. m. spędzono na targi: buhai 111, dołów 49, krów 914, jałówek 60, cielat 170, owiec 21, nierogacizny 2042(ogółem 3367 zwierząt.

STANDARYZACJA PRODUKTÓW ROLNYCH I HODOWLANYCH. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ramowej ustawy standaryzacyjnej, odnoszącej się do standaryzacji produktów rolnych i hodowlanych oraz ich przetworów. Ustawa ta ma wyjść w drodze rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej. Będzie ona ustawą ramową, na podstawie której Rada ministrów będzie mogła wydawać zarządzenia standaryzacyjne w odniesieniu do poszczególnych artykułów rolnych i hodowlanych. Rozporządzenie to ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1931 r. W ten sposób całokształt eksportu rolnego zostaje unormowany i przepisy standaryzacji ujednostajnione.

ILE WYNOSI KREDYT TOWAROWY POLSKI WOBEC ZAGRANICY? Na zasadzie tymczasowego obliczenia Głównego Urzędu statystycznego stan kredytów towarowych, udzielonych zagranicznym importerom, wynosił na dzień 1 stycznia rb. około 350 miljonów złotych, natomiast otrzymany kredyt towarowy z zagranicy przeszło 1 miljard. Saldo więc zadłużenia Polski z tytułu kredytu towarowego wynosi na korzyść zagranicy około 650 miljonów.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 6.10.

AKCJE: Bank Polski 160.00 — 160.50, Częstocice 32.50 — 33.50, Lilpop 24.75, Modrzejów 7.50, Ostrowieckie 53.50 — 53.00 — 54.50, Starachowice 12.50 — 12.00, Haberbusch 113.00.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.95 i pół, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.35, Paryż 35.01, Praga 26.47, Włochy 46.72, Szwajcarja 173.17, Holandja 359.75, Berlin 212.31, Dol. War. pr. 8.95 i pół.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 57.50 — 58.00
5 proc. Poż. Konwer. zł. 55.50 — 55.60 — 55.50, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52.50 — 52.00 — 52.25.

ZE SPORTU.
WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Ubiegła niedziela należała do niezwykle gorących w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Krakowskie „derby" Wisła — Cracovia zgromadziły na boisku pomimo niepogody 10000 widzów. Zwyciężyła Wisła w stosunku 1 : 0.

W Warszawie spotkały się dwie najsilniejsze drużyny stołeczne Legja — Polonja. Zwycięstwo odniosła Legja w stosunku 8 : 4 (5 : 3). Zawodom przyglądało się 8 tys. widzów

We Lwowie Czarni pokonali Pogoń w stosunku 1 : 0 (1 : 0).

W Poznaniu Warta pokonała Ł. K. S. 3 : 1 (1 : 0).

Ostatnie spotkanie odbyło się w Wielkich Hajdukach między tamtejszym Ruchem a Warszawianką. Zwyciężył Ruch w stosunku 2 : 1 (0 : 0).

Porażka ta przypieczętowała już los Warszawianki, która prawdopodobnie w tym roku opuści Ligę, po czteroletnim w niej pobycie.

ZAGŁĘBIE DĄBR. — KRÓL. HUTA 4 : 4 (2 : 2). W ub. niedzielę na boisku Hakoachu w Będzinie odbył się reprezentacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Król. Huty i Dąbrowy. Gra była niezwykle zacięta i zajmująca, jednak ciężki teren i bezustanny deszcz uniemożliwiły przeprowadzenie racjonalnej gry. Gospodarze z miejsca ujęli inicjatywę gry, uzyskując w pierwszych minutach dwie bramki. Reprezentacja Królewskiej Huty szybko jednak oswoiła się z terenem i dzięki ambitnej walce uzyskała wyrównanie oraz dwie dalsze bramki. W ostatnich minutach gry doszli do głosu gospodarze i uzyskali zasłużone wyrównanie.

ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU DO MORZA. W ub. niedzielę zakończył się wyścig kolarski do polskiego morza. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Więcek, 2) Olecki, 3) Wasilewski.

AMATORSKI K. S. — K. S. WARTA. Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo kl. A na Górnym Śląsku został ogłoszony mistrz, Amatorski K. S., który w ub. niedzielę miał spotkać się z mistrzem województwa Kieleckiego, zawierciańską Wartą. Spotkanie to zostało przesunięte przez P. Z. P. N. na dzień 1 listopada r. b.

ZAGŁĘBIANKA BRYNICA 2 : 2 (2 : 0). Onegdaj na boisku tow. „Saturn" w Czeladzi odbyły się drugie z rzędu zawody finałowe o wejście do kl. A pomiędzy Zagłębianką, a Brynicą. Mecz ten mimo ogromnych wysiłków obustronnych zakończył się remisowo, decydując jednak o wejściu do Brynicy do kl. A.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA W CZELADZI. W nadchodzącą niedzielę G. O. Z. L. A. urządza bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska, który odbędzie się w Czeladzi. Organizacją zawodów Związek powierzył C. K. S. i Sokołowi Czeladź, jedynym klubom lekkoatletycznym w Zagłębiu. Ze względów propagandowych wybrano Czeladź, jako miejsce zawodów. Zawody odbędą się w trzech grupach, dla pań — 1200 mtr., młodzików — 2000 mtr. i senjorów — 5000 mtr. Start i meta. oraz trasa zostana [illegible]

Z sali sądowej

MOSZEK I RACHELA.

Gdy niesamowite krzyki wydobywały się z mieszkania domu przy ul. Podzamcze 13 w Będzinie, zaintrygowany patrol policyjny wkroczył do mieszkania Sułtaników i ujrzał tam Rachelę Sułtanik, wijącą się w bólach. Okazało się, że 32-letni Moszek Lewkowicz (Będzin, Modrzejowska 61), pałając nienawiścią do Sułtańkowej, napadł na nią w jej własnem mieszkaniu, i złamał jej lewą rękę. Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Lewkowicza na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary.

ZŁODZIEJE Z CEGIELNI.

Śmiałej kradzieży w nocy z 30 na 31 grudnia ub. r. dokonano w cegielni Józefa Widery za Koszelewem. Łupem złodziei padły wartościowe części maszyny parowej wartości 1200 zł.

Okazało się, że amatorami maszyny byli: 22-letni Jan Treliński (Będzin, Kolejowa 18) i 19-letni Jan Orzechowski (Będzin, Cynkowa 13), którzy krytycznej nocy przyjechali dwukrotnie furą pod cegielnię i dokonali tej śmiałej kradzieży. Wczoraj Sąd okręgowy skazał obu: Trelińskiego na 6 miesięcy, a Orzechowskiego na 3 miesiące więzienia.

SKRRADZIONY PIERŚCIONEK.

Właściciel zakładu jubilerskiego Maks Goldkorn (Sosnowiec, Malachowskiego 4) zauważył, że jego sklepowa, 16-letnia Agnieszka Szupska z Nikiszowca (G. Śląsk), schowała w pończoszkę pierścionek z cennym kamieniem. Po przeprowadzonej u niej rewizji pierścionek znaleziono, poczem z kolei przeprowadzono rewizję w mieszkaniu jej ojca i znaleziono jeszcze kilka cennych przedmiotów, pochodzących z kradzieży u Goldkorna, który straty swoje obliczył na 1600 zł. Nieletna przestępczyni przez Sąd okręgowy skazana została na 6 miesięcy więzienia z umieszczeniem jej w zakładzie wychowawczo - poprawczym.

ZA CZYNY LUBIEŻNE.

49-letni Wiktor Chomula z Czeladzi zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem czynów lubieżnych z 10-letnim dziewczęciem. Degenerat skazany został na dwa miesiące więzienia.

Kronika Zawiercia.

× **ZEBRANIE RODZICIELSKIE.** W niedzielę w godzinach przedpołudniowych odbyło się zebranie rodzicielskie w gimnazjum żeńskiem p. H. Malczewskiej. Na zebranie, pierwsze w bieżącym roku szkolnym, stawili się licznie rodzice. Referat o czynności wychowania wygłosiła p. H. Malczewska, poczem rozwinęła się dyskusja, w której poruszano szereg spraw, dotyczących stosunku do szkoły. Zebranie było pouczające i miało sympatyczny charakter.

× **UROCZYSTOŚCI STRAŻACKIE.** Ostatnia niedziela w Zawierciu przeszła pod znakiem straży pożarnych. Niestety, brzydka pogoda zmusiła brać strażacką do zaniechania części programu, wskutek czego nazewnątrz uroczystości nie mogły się należycie uwydatnić.

Na zjazd okręgowy przybyły bardzo licznie wszystkie prawie straże z powiatu, niektóre z orkiestrami. Po nabożeństwie odbyła się uroczystość w nowej remizie straży miejskiej. Poświęcenia remizy dokonał ks. kan. Wajzler. Jubilatka, straż pożarna Tow Aks. Zawiercie udekorowana została srebrnym medalem, pozatem dokonano dekoracji szeregu zasłużonych działaczy i strażaków. W uroczystościach tych oprócz miejscowych władz strażackich wzięli również udział delegaci Wojewódzkiego związku straży. Popołudniu odbyło się przyjęcie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Przed południem odbyła się kwesta uliczna na rzecz miejskiej straży pożarnej.

× **KRWAWA LIBACJA.** W sobotę 4 b. m. nad wieczorem u niejakiego Miąski na Argentynie zabawiało się przy wódce kilku młodych ludzi. W pewnej chwili wynikła pomiędzy nimi sprzeczka. Jeden z uczestników libacji, znany na tutejszym bruku awannturnik Stanisław Kostka, rzucił się z nożem w ręku na swego kompana, Zybmunta Wawrowskiego. Wynikła zacięta bójka, podczas której Wawrowski otrzymał 3 ciężkie rany kłóte, jedną w głowę. Pierwszej pomocy rannemu udzielił przechodzący felczer oraz dr. Peltyn. Rannego zawieziono dopiero po 2 przeszło godzinach do szpitala, gdyż nie można było doczekać się karetki Kasy chorych. Z tą karetką jest bardzo źle. Czy to jest do pomyślenia, oby w razie nieszczęśliwego wypadku wyczekiwać godzinami na przewiezienie? Jeżeli jednej karetki zamało, należy kupić drugą, a nie narażać ludzi na strasznne następstwa zaniedbania.

Obudzony z letargu

spowodował śmierć żony i obłęd u sąsiadów

Nienotowany wypadek zdarzył się onegdaj w zaściankau Żórawka, pow. Wileńsko-Trockiego, który pociągnął **za sobą śmierć jednej osoby, zaś kilku mieszkańców przyprawił o pomieszanie zmysłów.** Wypadek przedstawia się następująco:

Mieszkaniec tego zaścianka Zacharjasz Bycko, lat 52, **popadł w letarg.** Sen Bycki trwał kilka dni. Rodzina myśląc, że zmarł, kupiła trumnę, do której włożyła ciało Bycki, by go pochować. W wigilję pogrzebu **Bycko w nocy się obudził i skierował się do śpiącej małżonki Józefy.** Ta będąc z natury bojaźliwa i chora na serce, tak się przeraziła, **iż wskutek ataku sercowego zmarła.**

„Nieboszczyk" na widok zmarłej swej żony wpadł w rozpacz i począł desperować. Widząc to przerażony 23-letni syn rzekomego nieboszczyka, Michał, sądząc, iż ma do czynienia ze zmarłym, **porwał siekierę, chcąc nią ugodzić ojca.** Ten w bieliźnie wybiegł na ulicę i począł wzywać ratunku.

Wpadł on do pierwszego napotkanego po drodze domu sąsiada Władysława Szczepkowskiego, **gdzie zastał 4 osoby.**

Obecni na widok „nieboszczyka" stracili zmysły. Bycko widząc, iż padł ofiarą nieporozumienia, udał się natychmiast do najbliższej strażnicy K. O. P., skąd wydelegowano z policecnia komendanta jednego z żołnierzy, który zdołał uspokoić przerażonych włościan.

Polowanie na spadki.

Skarb sowiecki znalazł się w wielkich trudnościach finansowych. W poszukiwaniu pieniędzy chwytają się Sowiety wszystkich dozwolonych i niedozwolonych środków.

Do liczby tych sposobów przybyło ostatnie polowanie na spadki po zmarłych przed, podczas i po wojnie obywatelach rosyjskich poza granicami ZSSR. Wynalazcą tej kombinacji jest podobno zamieszkały w Nowym Jorku pokątny adwokat Dubrowskij, który wpadł na pomysł wyzyskania spadków, pozostawionych przez zmarłych w Ameryce emigrantów z Rosji.

Ponieważ wśród tych zmarłych znajdowali się również i tacy, którzy nie pozostawili w Stanach Zjednoczonych żadnych spadkobierców. Dubrowskij nawiązał kontakt z Sowietami i otrzymując z Moskwy pełnomocnictwa, wystawione rzekomo przez prawnych następców nieboszczyków z Ameryki, wydobył z depozytów sądów amerykańskich bardzo znaczne kwoty. „Wynalazek" ten przyniósł Dubrowskiemu olbrzymi majątek.

Obecnie rozciągnęły Sowiety stosowanie tego „wynalazku" na wszystkie państwa europejskie. Specjalni agenci bolszewiccy donoszą do Moskwy o wszystkich spadkach po b. obywatelach rosyjskich, którzy nie pozostawili spadkobierców poza granicami Rosji, poczem konsulaty sowieckie występują w roli upoważnionych do rewindykowania tych spadków pełnomocników.

Oczywiście właściwi spadkobiercy, o ile nawet żyją gdzieś w Rosji, nie otrzymują nic z tych spadków. Wszystkie pieniądze przechodzą do skarbu sowieckiego i bolszewicy, śmiejąc się z „głupoty burżuazyjnej" wydają uzyskane w ten sposób pieniądze na podżeganie „rewolucji światowej".

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

14)

— Tak. Zwykły flirt bez dalszego ciągu. Jeżeliby doszło do dalszego ciągu, to tylko z winy pani. Jeżeli pani nie chce, to ja nie zmuszam. Jedynie osoba, która pojedzie z ochotą, może mi się na coś przydać. Jeżeli pani ten człowiek się nie podoba, to nawet najłagodniejszy flirt z nim wyda się pani odrażający. Widzę, że pani **jest** bardzo wybredna.

Jakkolwiek było to prawdą, Ninon poczuła się mile pochlebioną. Bo któż posądza bulwarowe panienki o „delikatność uczuć"?

— Jest pani wybredna? — powtórzył.

— Tak.

— Dobrze, w takim razie wpierw pokażę pani tego Anglika, a potem dopiero powie mi pani swoją decyzję. Zgoda?

— Ależ to komedja! — roześmiała się Ninon.

— Gdzież ja go zobaczę?

Nygugen sięgnął ponownie do kieszeni.

— Oto bilet na dzisiejszy wieczór do Capucines. Proszę rozejrzeć się w czasie przerwy, gdy zapalą światła, to go pani zobaczy. Będzie siedział po prawej stronie w loży najbliższej sceny. Więc niech pani teraz idzie i wróci tu do mnie o północy z odpowiedzią.

— Dziękuję. Capucines!! Zobaczę Maud Loti!! O, zabawię się w każdym razie.

ROZDZIAŁ V.

Ninon miała ochotę przedyskutować sytuację z Michelle, ale musiała się śpieszyć do teatru. Przybyła w chwili, gdy podnoszono kurtynę i w mroku rozróżniła tylko sylwetki mężczyzny i kobiety siedzących w loży po prawej stronie sceny. Ale potem uwagę jej pochłonęła sztuka i przez trzy kwadranse zachwycała się Maud Loti, występującą w roli, napisanej dla niej przez najdowcipniejszego z młodszych dramaturgów francuskich.

Patrząc na sławną gwiazdę paryską, rozmyślała o trudnościach zrobienia karjery. Karjera taka, jaka stała się udziałem Loti, wymagała talentu, wyrobienia i sprzyjających okoliczności. Ninon wierzyła w swój talent, lecz nie wiedziała, jak osiągnąć dwa pozostałe warunki. Uwielbiała ludzi, którym się wiodło i żyła głęboką nadzieją doczekania dnia sławy.

Czy Indochiny mogłyby się okazać pierwszym stopniem do zwycięstwa nad losem? Czy sukcesy w dalekim Sajgonie mogłyby wpłynąć na rozgłos w Paryżu? Nie było to wykluczone. Bądź co bądź na początek przestałaby wreszcie być chórzystką. Chińczyk przyrzekł jej rolę. No, chyba. Za taką gażę!

Marzenia na jawie przerwał koniec aktu. Kurtyna spadła i na sali zabłysły światła. Przypomniała sobie, co ją tu przywiodło. Przypatrzmyż się temu Anglikowi! Pewnie stary, gruby i czerwony! Skierowała oczy na wiadomą już lożę. Czyżby to ten młody człowiek? Jak uprzedził Chińczyk, Anglik znajdował się w towarzystwie kobiety — ładnej, więcej niż ładnej, bo poprostu ślicznej, w angielskim rodzaju. Była ona ubrana bardzo kosztownie, lecz Ninon zarzuciła jej w myśli brak szyku. Młody człowiek zainteresował ją więcej. Nie widziała jego twarzy, gdyż miał odwróconą głowę. Zauważyła tylko kasztanowate włosy, ostrzyżone krótko ztyłu i sczesane z czoła w postaci gęstej, falistej czupryny. Jakiż on elegancki! Bo wogóle Anglicy są bardziej eleganccy niż Angielki. Jeżeli to ten, o którym mówił Chińczyk, to niema się co target.

Czekała aż odwróci głowę, chcąc się przyjrzeć twarzy. I życzeniu jej stało się zadość. Denis przestał rozmawiać z kimś siedzącym niżej i zwrócił się do Julji. Jednocześnie oczy jego przesunęły się po krzesłach i zatrzymały się na sekundę na wdzięcznej postaci Ninon. Dziewczyna poczuła niespodziewany, radosny dreszcz. Nie ulegało wątpliwości, że młody cudzoziemiec był wyjątkowo przystojny.

Odwróciła szybko głowę, bojąc się, aby nie zauważył, że go obserwuje. Ale nietylko ona okazała zaciekawienie lożą pięknej pary. Wiele twarzy było zwróconych w tę stronę. Szeptano i kiwano do siebie głowami. Ninon przytrzymała za rękaw przechodzącego portjera.

— Kto jest w tamtej loży?

— Rzeźbiarz Moore. Pojutrze jedzie do Indochin, dokąd wezwał go cesarz Annamu, aby mu wyrzeźbił posąg bożka. To pani nie wie?. Pisali o tem we wszystkich gazetach

D. c. n.

Rzeczy ciekawe.

APETYT WIKTORA HUGO.

Apetyt słynnego pisarza francuskiego dał się przyrównać tylko do apetytu rekina. Wiktor Hugo aż do późnej starości potrafił pochłaniać olbrzymie porcje jedzenia. Sam mówił o sobie: „Natura zna trzy wielkie żołądki: rekina, strusia i Wiktora Hugo". Potrafił on zjeść na jedno danie pół tuzina mandarynek nie obranych ze skóry. To się nazywa strawny żołądek!

ILE ZARABIAJĄ ASY TRASATLANTYCKIE.

W wiadomościach o miljonowych nagrodach i płacach lotników przelatujących ocean mieści się trochę prawdy, ale też i dużo fantazji. Podawano np. wynagrodzenie słynnych zdobywców Atlantyku lotników Costes'a i Bellonte'a na 30 miljonów franków. Rzeczywistość jest dużo skromniejsza — de facto otrzymali oni za swój przelot nie więcej jak 2 i pół miljona franków.

NAJMNIEJSZY NOWORODEK.

W przytułku dla położnic Twickenham, w Londynie, przyszedł na świat w tych dniach chłopczyk, ważący zaledwie 878 gramów i mierzący 25 centym. Maleństwo to żywione jest sztucznie, i lekarze mają nadzieję utrzymać je przy życiu.

OLBRZYMIE OSZUSTWA NAFTOWE.

W Stanach Zjednoczonych wybuchł nowy skandal naftowy, który rozmiarami swojemi przewyższa słynną aferę korupcyjną Sinclaira. Mianowicie Ralph Kelley, kierownik General Land Office, w prośbie o dymisję oskarża departament spraw wewnętrznych o narażenie skarbu państwa na olbrzymie straty. Oświadcza on, że departament pozwolił bogatym koncernom naftowym na obejście przepisów górniczych. Wskutek tych nadużyć koncerny te uzyskały prawa do obszernych terenów naftowych w domenach państwowych. Tereny te przedstawiają wartość 40 miljonów dolarów.

25.00 ZNACHORÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowojorski departament zdrowia wydał w ostatnich czasach jedyną w swoim rodzaju „książkę adresową", zawierającą 25 tysięcy amerykańskich pokątnych lekarzy cudotwórców. W ten sposób rząd spodziewa się ostrzec publiczność przed szarlatanami. Prasa amerykańska innego jest jednak zdania twierdząc, że wydanie dokładnej księgi adresowej ułatwi ludziom odszukanie cudotwórców i zwiększy ferkwencję w ich ambulatorjach.

WIELKIE JEZIORO POD SAHARĄ.

Prasa francuska donosi, że uczeni francuscy doszli do wniosku, że pod piaskami pustyni Sahary istnieje wielkie jezioro podziemne, które może być wyzyskane dla nawodnienia pustyni.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie sprzedam bufet z marmurem i kredens rzeźbiony nadający się do restauracji. Wiadomość Czeladź Młyn. 5583-3

Zakopane. Biuro J. Kulińskiego, ul. Krupówki, naprzeciw księgarni Gebethnera, sprzedaż will, dzierżawy, pensjonatów. 5573-3

Kupię plac pod budowę domu w Sosnowcu, Adresować Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec pod „Perkun". 6648-2

Tapczany, meble klubowe i inne poleca zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, Głowackiego 5 Ceny niskie, warunki płatności dogodne. 5654

LOKALE

Pokój umeblowany z osobnem wejściem 45 zł. Wiadomość w Administracji. 5664

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekulowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5411

Uwaga! Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 5429

NAUKA I WYCHOW.

Kwalifikowane wychowawczynie poszukują kompletu w godzinach popołudniowych. Wiadomość w Administracji. 5653

Matematyki, fizyki do matury, udziela rutynowany korepetytor. Wiadomość tel. 12-66 godz. 10-12. 5662

Lekcji gry na fortepianie udziela absolwentka szkoły muzycznej w Petersburgu Nina Cichoniowa dając gruntowne podstawy. Sosnowiec, Sielecka 6 II p. 5625-3

W klasie wstępnej są wolne miejsca Gimnazjum Męskie Zrzeszenia Rodzicielskiego Dziewicza 4 Sosnowiec tel. 3-96. 5609-4

ZGUBIONE DOKUMENTY

Marszałek Leon zgubił dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyrekcję kolei państwowej w Warszawie. 5653

Zgubiono dwa weksle po zł. 100, płatne dnia 8-11 i 17-11 br., wystawca Szmul Hohbergier, które unieważniam. 5587-3

Nierada Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Zawiercie.

ROŻNE

Tylko zł. 10— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograficz. „Studjo" Sosnowiec, 3 Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, telefon 6-11. 5023-20

Balet Teatru Rewji Arlekin prowadzony przez wytrawną siłę baletową poszukuje 6—10 dobrze reprezentujących się młodszych pań w wieku od 16—26 lat. Chętne nauki zgłoszą się osobiście w Dyrekcji teatru codziennie od 11 — 2 przedpoł. Przyszłość i gaża zapewniona. Dyrekcja Teatru Rewji „Arlekin" Sosnowiec Dęblińska 4, tel. 14-00. 5643

Masażystka Bugajska przyjechała z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia: Sklep W-go Kucharskiego Sosnowiec, 3-go Maja. 5661-2

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA — Druk „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI